Rok III — Nr 44 (76) Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Józef Kołodziejczyk

Jak powstała Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy?

(Z działalności Izby bydgoskiej pod zaborem pruskim).

Historia Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy nie sięga zbyt dawnych czasów, w każdym razie rozpoczęła się równo z początkiem bieżącego wieku. Izba powstała bowiem w 1900 roku.

Podstawą utworzenia Izby w Bydgoszczy była nowelizacja prawa przemysłowego w Niemczech, przeprowadzona w 1897 roku. Na podstawie paragrafu 103 tego prawa przystąpiono do zorganizowania w całych ówczesnych Niemczech izb rzemieślniczych, których było ogółem 72.

Na terenie obwodu regencyjnego bydgoskiego, obejmującego 14 powiatów, powołano Izbę Rzemieślniczą z siedzibą w Bydgoszczy. Zebranie konstytucyjne odbyło się w dniu 25 kwietnia 1900 r. w sali ratusza bydgoskiego. W zebraniu tym oprócz 25 delegatów rzemiosła wybranych przez cechy z szeregów mistrzów oraz 5 delegatów wydziałów czeladniczych — wzięli udział prezydent regencji i radcy miejscy, delegaci Izby Handlowej, dyrektor Szkoły Dokształcającej oraz inni zaproszeni goście.

Zebranie konstytucyjne Izby zagaił dłuższą przemową prezydent regencji Conrad, który wprowadził w urzędowanie komisarza Izby Hahna oraz delegatów.

Trzeba zaznaczyć, że na 25 delegatów — mistrzów weszło do Izby drogą wyborów 6 Polaków. Byli to: Apolinary Maciejewski z Wągrówca, Józef Derech ze Żnina, Jan Borys z Mogilna, Ignacy Kornaszewski ze Strzelna, Michał Kozłowicz z Inowrocławia i M. Spłonkowski z Gniezna.

Nie potrzeba specjalnie podkreślać, że ta liczba Polaków nie odpowiadała absolutnie właściwemu stosunkowi liczebnemu Polaków do Niemców w rzemiośle na tutejszym terenie. Tam, gdzie Polacy mieli większość, zostały wybory unieważnione. Wszelkimi sposobami odsuwano Polaków od udziału w zarządzie Izby, czego najlepszym dowodem jest fakt, że nie wybrano ani jednego Polaka do zarządu w jakiejkolwiek komisji a nawet pominięto Polaków przy nominacji komisji egzaminacyjnych, tak czeladniczych jak i mistrzowskich.

Coprawda prezydent regencji Conrad przy otwarciu Izby oświadczył, że głównym jej zadaniem ma być walka z wielkim kapitałem i wielkim przemysłem, by ten nie był w stanie zniszczyć zorganizowanego rzemiosła, jednakże w praktyce Izba Rzemieślnicza okazała się narzędziem w ręku rządu niemieckiego przede wszystkim w jego akcji antypolskiej. Izba pod zaborem pruskim starała się od pierwszej fazy swego istnienia skrępować rzemiosło polskie w jego rozwoju, popierając rugowanie Polaków przez Niemców, bojkot rzemiosła polskiego oraz odpychanie Polaków od wszelkich dostaw rządowych. W działalności wyszkoleniowej Polacy byli do tego stopnia bojkotowani, że na ściśle zawodowe kursy rzemieślnicze nie przyjmowano zgłoszeń ze strony Polaków, by ci nie mogli po wyszkoleniu stawić skutecznie czoła konkurencji niemieckiej.

W praktyce więc utworzenie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy nie przyniosło Polakom pod zaborem pruskim żadnych ulg ani korzyści, a tylko przyczyniło się do złożenia na ich barki szeregu obowiązków i ciężarów. Od początku istnienia Izby rzemiosło polskie widziało w niej narzędzie wrogiej działalności niemieckiej.

Takie były kierunki działalności nowej Izby w stosunku do licznego żywiołu polskiego w rzemiośle na tutejszym terenie. Niezależnie od kierunku działania, Izba w swej organizacji rozwijała się w dość szybkim tempie. Pierwszy rok działalności poświęcono na rozpracowanie całego szeregu spraw, które Izba miała załatwiać. Uformowało się biuro nowej Izby z dyrektorem dr Burgujem na czele. Opracowano wzory, ugody o naukę i listu czeladniczego, przepisy egzaminacyjne, określono czas trwania nauki i formy wspierania szkół zawodowych, rozgraniczono określenia fabryka, rzemiosła itd. Wszelkie powzięte przez zarząd uchwały zostały przedłożone do zatwierdzenia walnemu zebraniu Izby Rzemieślniczej, które odbyło się 27 i 28 marca 1901 roku. Przyjęty na tym zebraniu pierwszy budżet balansował w dochodzie i rozchodzie sumą 15.365 marek rocznie.

Jak wykazała przeprowadzona w pierwszym roku istnienia Izby statystyka, w obwodzie jej znajdowało się 10.174 samodzielnych rzemieślników, z których egzamin mistrzowski posiadało 5.212, egzamin czeladniczy — 2.116, a reszta żadnych egzaminów nie złożyła. W warsztatach tych zatrudnionych było 7.723 czeladników i 5.102 uczniów. Na terenie działalności Izby znajdowały się 233 cechy, z których 82 uzyskały prawo przeprowadzania egzaminów. Prócz tego urządzono komisje egzaminacyjne dla rzemieślników, nienależących do cechu, w miastach: Bydgoszcz, Piła, Inowrocław, Gniezno i Nakło. Ogółem na terenie Izby działały 104 komisje egzaminacyjne.

Rozwijając w dalszym ciągu swą organizację Izba Rzemieślnicza zamianowała w terenie 72 mężów zaufania Izby, którzy mieli obowiązek rewidować warsztaty rzemieślnicze, dopilnować umów między mistrzami a uczniami oraz uczestniczyć w egzaminach czeladniczych.

Ponadto dyrektor Izby, którym po walnym zebraniu był Budjun, objeżdżał wszystkie miejscowości i wygłaszał do rzemieślników referaty, zaznajamiające ich z przepisami ustawy przemysłowej.

W dalszej fazie działalności Izby przystąpiono do tworzenia spółek surowcowych, maszynowych, magazynowych itp., do których jednak rzemieślnicy niechętnie przystępowali. Spółek takich było w Bydgoszczy 4-ry, lecz Polacy do nich nie należeli.

O ile chodzi o działalność biura Izby, to charakteryzują ją liczby wysłanej korespondencji: w roku 1901 — 11.012, w roku 1902 — 13.000, w roku 1903 — 16.426, w roku 1907 — 24.537 itd. Stopniowo coraz bardziej rozwijająca się działalność Izby została przerwana z chwilą wybuchu wojny światowej.

Od roku 1901 Izba bydgoska wspólnie z Izbą poznańską wydawała własny organ prasowy pod nazwą „Prowincjonalny Dziennik Rzemieślniczy". Czasopismo to nie cieszyło się jednak popularnością. Przy Izbie Rzemieślniczej pod zaborem pruskim utworzona była biblioteka fachowa, która pod koniec liczyła 1.144 dzieła.

Po wojnie światowej w roku 1920 zarząd Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy został przejęty przez władze polskie.

O dziejach i rozwoju polskiej Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy poinformujemy w następnym artykule.

Z kraju zacofanego — postępowy

Na 30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej

W dniu 7 bm. Związek Radziecki a z nim cały świat postępowy obchodził 30-lecie Wielkiej Rewolucji Październikowej, która w Rosji carskiej, kraju ucisku i zacofania wprowadziła nowy ustrój socjalistyczny.

W związku z tą rocznicą zamieszczamy artykuł poświęcony rozwojowi przemysłu radzieckiego.

Władza radziecka zwyciężyła w kraju, w którym przeważała drobna gospodarka chłopska, a przemysł był mało rozwinięty i w dodatku uległ zniszczeniu w wyniku pierwszej wojny światowej i wojny domowej. Rosja carska — wielkie mocarstwo, pod względem powierzchni i bogactw naturalnych dostarczała jedynie 2,6 proc. światowej produkcji przemysłowej, pozostawała na piątym miejscu na świecie pod względem ilości produkcji. Przywoziła ona z zagranicy większość urządzeń i wszelkiego rodzaju środków produkcji, importowała nie tylko obrabiarki, lecz i węgiel, metale, a nawet kosy i igły. Zacofanie ekonomiczne i techniczne Rosji carskiej czyniło ją coraz bardziej zależną od państw zagranicznych. Rewolucja Październikowa uratowała Rosję przed obcą niewolą kapitalistyczną, przed losem kolonii, który jej przeznaczyli imperialiści zagraniczni i rosyjscy. Bolszewicy postanowili w najkrótszym okresie zlikwidować zacofanie techniczno-ekonomiczne kraju i w ciągu 10—15 lat dorównać przodującym krajom przemysłowym. Pierwszy plan pięcioletni uchwalony z inicjatywy Stalina w roku 1928 był planem uprzemysłowienia kraju, planem rekonstrukcji całej gospodarki narodowej.

„Fantazja", „utopia" — krzyczeli wtedy wrogowie władzy radzieckiej. Sprzedajna prasa reakcyjna pełna była kłamliwych wymysłów o radzieckim planie pięcioletnim. Wrzask ten, zmierzający do przedstawienia w krzywym zwierciadle wielkiego planu narodu radzieckiego, bynajmniej nie zachwiał go w przekonaniu o słuszności drogi obranej przez bolszewików.

Co prawda, takie szybkie przeistoczenie kraju rolniczego w przemysłowy wymagało ogromnego napięcia wszystkich sił całego narodu radzieckiego. Były olbrzymie trudności. Trzeba było zdobywać środki wewnątrz kraju i dlatego musiano oszczędzać na wszystkim, między innymi również na żywności i na manufakturze. Ludzie radzieccy mieli dość hartu i silnych nerwów, mieli wszystko nieodzowne dla wykonania planu. Pierwsza pięciolatka została pomyślnie zrealizowana w ciągu 4 lat. Następne pięciolatki przyniosły krajowi radzieckiemu nowe osiągnięcia.

W wyniku realizacji polityki partii Lenina-Stalina, mającej na celu socjalistyczne uprzemysłowienie kraju, Związek Radziecki w ciągu tylko 13 lat stał się potężnym mocarstwem przemysłowym. Na początku 1941 roku produkcja przemysłu radzieckiego przewyższała 13-krotnie produkcję przemysłowa Rosji carskiej, produkcja przemysłu ciężkiego 15-krotnie, a produkcja maszyn 50-krotnie. Przemysł ciężki stał się dominującą gałęzią przemysłu radzieckiego. Już w wyniku wykonania drugiej pięciolatki Związek Radziecki prześcignął pod względem poziomu produkcji przemysłowej Francję, Anglię i Niemcy, wychodząc na pierwsze miejsce w Europie i drugie na świecie.

W roku 1940 w kraju radzieckim wyprodukowano 16 milionów ton surówki (prawie 4-krotnie więcej, niż w roku 1913), wydobyto 166 milionów ton węgla (5,5 razy więcej, niż w roku 1913); 31 milionów ton ropy naftowej (3,5 razy więcej, niż w roku 1913); zebrano 50,3 miliona ton zboża (17 milionów ton więcej, niż w roku 1913). Sam tylko magnitogorski kombinat metalurgiczny imienia Stalina dostarcza kilkakrotnie więcej metalu, niż wszystkie 90 zakładów metalurgicznych Uralu przed rewolucją.

„Takiego niezwykłego wzrostu produkcji — mówił Stalin — nie można uważać za prosty i zwykły rozwój kraju od zacofania do postępu. Był to skok, przy pomocy którego Ojczyzna nasza przeistoczyła się z kraju zacofanego w przodujący, z rolniczego w uprzemysłowiony". Już w latach przedwojennych kraj radziecki zajął pierwsze miejsce na świecie, pod względem wyposażenia w nowy sprzęt techniczny. Był on w stanie produkować o własnych siłach wszelkiego rodzaju maszyny i środki wytwórcze.

Mądra polityka rządu radzieckiego zmierzająca do uprzemysłowienia kraju ujawniła się w całej swej doniosłości podczas wojny wyzwoleńczej. Przemysł radziecki dał tyle pierwszorzędnego uzbrojenia, ile trzeba było dla rozgromienia Niemiec hitlerowskich i ich satelitów chociaż mieli oni do swych usług prawie cały przemysł Europy.

W planach na przyszłość J. Stalin postawił w roku 1946 nowe zadania: dołożyć starań, by w najbliższym czasie przemysł ZSRR mógł dostarczać corocznie do 50 mil. ton surówki, do 60 milionów ton stali, do 500 milionów ton węgla, do 60 milionów ton ropy naftowej.

Pierwsza pięciolatka powojenna, której plan drugiego roku naród radziecki kończy przedterminowo dla uczczenia 30-lecia Rewolucji Październikowej, jest konkretnym dowodem realizacji zadania stalinowskiego.

Jeśli w pierwszej pięciolatce uruchomiono ponad 1500 fabryk i zakładów, w drugiej pięciolatce 4.500, w latach 1938—41, około 3.000, to w okresie nowej pięciolatki zostanie odbudowanych, zbudowanych i uruchomionych ponad 5.900 przedsiębiorstw przemysłowych. W ciągu 5 lat szkoły rzemieślnicze i kolejowe wyszkolą przeszło 4,5 miliona młodych robotników, a ogólna liczba robotników i urzędników wzrośnie do 33,5 miliona osób.

Niebywałego dotychczas rozmachu nabrał przemysł lekki i żywnościowy, ponieważ na rozwój tych gałęzi przemysłu zwraca się szczególną uwagę w okresie powojennym.

Historia ludzkości nie znała jeszcze takich wspaniałych wyników osiągniętych w tak krótkim czasie.

Przemysł państwowy, rzemiosło i spółdzielczość

Uwagi aktualne

Rozwijający się coraz pomyślniej w ramach 3-letniego planu gospodarczego przemysł państwowy, nie wydaje się być popularnym, a nawet budzi pewne zaniepokojenie wśród mniej uświadomionej części rzemiosła.

Niewątpliwie przemysł państwowy ze swymi możliwościami masowej, a przeto i tańszej produkcji jest poważnym konkurentem rzemiosła.

Jednakże po zanalizowaniu całości zagadnienia dojdziemy do wniosku, iż rzemiosło ma wszelkie podstawy ku temu, by nie czuć się tym współzawodnictwem zagrożone.

Dla uzasadnienia powyższej tezy należy sformułować zadania jakie stoją zarówno przed przemysłem państwowym jak i drobną wytwórczością tj. rzemiosłem.

Przy ogólnym określeniu zadania te pokrywają się i uzupełniają wzajemnie, albowiem służą masie pracującej, dążąc do podniesienia jej stopy życiowej, a więc do dobrobytu narodowego.

Do realizacji możliwie szybkiego i masowego zaopatrzenia spauperyzowanego zniszczeniami wojennymi społeczeństwa w najniezbędniejsze artykuły został powołany w pierwszym rzędzie przemysł państwowy, który dostarczy surowca, maszyn, narzędzi i towaru, który nadwyżkę produkcyjną będzie eksportował, a braki importował.

Bez rozwoju przemysłu państwowego nie jest do pomyślenia rozwój innych gałęzi życia gospodarczego, a między innymi i rzemiosła.

Wszak wytworzone w państwowym przemyśle surowce, maszyny, czy narzę-

dzia, powędrują z kolei do warsztatu rzemieślniczego, powodując jego uruchomienie, rozrost lub udoskonalenie.

Cele rzemiosła w swej istocie nie odbiegają od zadań przemysłu państwowego z tą jedynie różnicą, że rzemiosło jako indywidualna wytwórczość czyni to w mniejszej aniżeli przemysł skali, ale zato dostarcza produkt bardziej pomysłowy i bardziej artystyczny.

Inwencja, wartości duchowe, sumienność w wykonaniu, dobór materiału stosownie do wymogów poszczególnego nabywcy, elastyczność w przystosowywaniu się tak do postępu jak i tradycji, zmiennych kierunków mody i popytu — oto cechy i walory twórcze rzemieślnika-rękodzielnika, których nie posiada nawet najbardziej precyzyjna maszyna fabryczna seryjnej produkcji.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy podobnych właściwościach wartość handlowa wytwarzanych ręką rzemieślnika przedmiotów wzrośnie, jednakże bez obawy konkurencji z tańszym i mniej wybrednym szablonem maszynowym reprezentowanym przez przemysł.

Czyż bowiem chęć posiadania oryginalnego, wytworzonego z ducha czasu przedmiotu nie leży w snobistycznej, goniącej za nowością naturze człowieka?!

A przecież notujemy wzrost zamożności społecznej, którą coraz to trudniej jest zaspokoić produktem wątpliwej wartości.

Poza przytoczonym stwierdzeniem faktu, rzemiosło spełnia poważną rolę ekonomiczną, wyrażającą się niesieniem codziennych na pozór niedostrzegalnych, a jednak jakże wygodnych i niezbędnych usług.

Niemniejsze znaczenie rzemiosła tkwi w jego możliwościach społeczno-wychowawczych szkolenia młodych adeptów sztuki zawodowej w szerszych aniżeli przemysł państwowy ramach.

Dla uzupełnienia całości poruszanego problemu, nie od rzeczy będzie wspomnieć o bolączkach rzemiosła.

Bolączką tą jest przydział surowca, z którego niestety rzemiosło w stosunku do swego zapotrzebowania nie korzysta w dostatecznym stopniu Bez wątpienia przemysł państwowy surowca tego potrzebuje więcej, tym niemniej i rzemiosło w jego rozdziale winno korzystać w stopniu dostatecznym.

Zakup bowiem surowca dla rzemieślnika przedstawia dużą trudność.

Wobec niemożności zakupu z wolnego handlu, rentowność, a nierzadko i istnienie warsztatu rzemieślniczego stoi pod znakiem zapytania.

Natomiast, skoro uzyska się możliwość nabycia surowca po cenie najniższej, wartość realna wyprodukowanego w warsztacie przedmiotu proporcjonalnie zmaleje, udostępniając tym samym nabycie go warstwie gorzej sytuowanej.

Sprawą przeto, której rozwiązania domaga się zarówno interes rzemieślnika jak i ogólne potrzeby gospodarcze jest znalezienie odpowiedniej i silnej formy organizacyjnej, któraby otworzyła dostęp do zasobów surowcowych i materiałów poszczególnym warsztatom rzemieślniczym.

Skuteczności bowiem zbiorowego i zorganizowanego działania nie podobna zaprzeczyć.

Jedynym bodajże w dzisiejszej strukturze gospodarczej środkiem do urzeczywistnienia przytoczonych wyżej założeń jest zorganizowanie spółdzielni rzemieślniczych w ramach Cechów względnie Związków Cechów.

Celem takich spółdzielni byłoby zaopatrywanie jej członków za pośrednictwem Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu jako instytucji dystrybucyjnej pierwszej instancji w surowce, narzędzia, półfabrykaty i fabrykaty.

Spółdzielnie te mogłyby również zbywać gotowe wyroby rzemieślnicze jak i przyjmować większe zamówienia na wykonanie prac, którym poszczególny warsztat nie byłby w stanie podołać.

Utworzenie spółdzielni rzemieślniczych w niczym nie narusza samodzielności członków spółdzielni, dając im możność kontynuowania prac we własnym warsztacie, pozbawiając ich jednocześnie kłopotów natury gospodarczej w poszukiwaniu źródeł surowcowych i wyręczając w transakcjach handlowych.

Reasumując powyższe, stwierdzić należy, iż rzemiosło tylko wtedy stanie na wysokości zadania, gdy stanie do twórczego współzawodnictwa jako silna gospodarczo i zorganizowana warstwa społeczna świadoma swych celów, uprawnień i obowiązków wobec społeczeństwa.

W. Dramowicz.

W sprawie uczęszczania młodzieży do Średnich Szkół Zawodowych

W związku z tym, że różnie interpretuje się sprawę posyłania uczniów do Średnich Szkół Zawodowych podajemy wyjaśnienie Kuratorium Okręgu Szkolnego w tej sprawie.

„Wobec licznych zapytań w sprawie obowiązku uczęszczania terminatorów do Publ. Średniej Szkoły Zawodowej Kuratorium O. S. podaje poniżej stan prawny, który obowiązuje obecnie w tej kwestii:

Ustawa z dnia 2. 7. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet art. 9 postanawia, że młodociani obowiązani są do uczęszczania na naukę dokształcającą. Przepis ten dotyczy młodocianych zatrudnionych w zakładach pracy, wymienionych w art. 1 ustawy, a mianowicie w zakładach pracy przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie oraz w innych zakładach pracy, chociażby na zysk nieobliczonych, a prowadzących sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady są własnością prywatną, państwową czy samorządową.

O ile chodzi o uczniów przemysłowych, rzemieślniczych i kupieckich, to dla nich obowiązek uczęszczania na naukę do szkoły dokształcającej przewiduje, poza ustawą z dnia 2. 7. 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, także rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, które w art. 117 i 118 postanawia, że wszyscy uczniowie mają obowiązek regularnego uczęszczania na naukę w szkole dokształcającej, niezależnie od tego czy są młodociani, czy też mają ponad 18 lat.

Odnośnie uczniów rzemieślniczych obowiązuje ponadto art. 115 cytowanego rozporządzenia o prawie przemysłowym, na podstawie którego uczeń rzemieślniczy, zgłaszający się do egzaminu na czeladnika obowiązany jest przedłożyć świadectwo ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, lub inne, uznane przez władze szkolne zarówno wartościowe z wykształceniem jakie daje ukończenie publ. szkoły dokształcającej-zawodowej.

Na podstawie wyżej cytowanych przepisów wynika, że młodociani nie zatrudnieni w charakterze uczniów, mają obowiązek uczęszczania do szkoły dokształcającej zawodowej do ukończenia 18 lat, uczniowie przemysłowi, nie składający egzaminu na czeladnika, aż do ukończenia nauki w przemyśle, uczniowie rzemieślniczy aż do czasu otrzymania świadectwa ukończenia szkoły.

Wszystkie inne przepisy wydane w okresie powojennym nie zniosły postanowień wyżej wymienionych ustaw, jedynie mają na celu umożliwić składanie egzaminu na czeladnika tym wszystkim kandydatom, którzy wskutek wojny, braku szkół i innych uzasadnionych powodów nie mogli ukończyć szkoły. Mylne jest stanowisko niektórych mistrzów i cechów, powołujących się jedynie na postanowienia ustawy o pracy młodocianych i kobiet, a pomijających postanowienia ustawy o prawie przymusowym.

Błędne jest też zapatrywanie niektórych mistrzów, że przyjmując ucznia w wieku ponad 18 lat, nie są zobowiązani go do szkoły posyłać. Przepisy szkolne pozwalają jedynie na ułatwienie takim kandydatom ukończenia szkoły przez zorganizowanie tzw. „ciągów skróconych".

Krótkotrwałe kursy nie zastępują szkoły, gdyż przeznaczone są tylko dla tych kandydatów, którzy z przyczyn wyżej wymienionych nie mają możności normalnie szkoły dokształcającej ukończyć, ułatwiają natomiast składanie egzaminu dla eksternów w myśl zarządzenia ministra WR i OP z dnia 4. 2. 1930 r. w sprawie egzaminów dla eksternów dokształcających zawodowych".

Naczelnik Wydziału
(—) Fl. Kozanecki

Przejściowe skrócenie czasu nauki i praktyki czeladniczej w przemysłach rzemieślniczych

Z dniem 28. 10. 1947 r. wszedł w życie dekret z dn. 22. 10. br. o wyjątkowym skróceniu czasu nauki (terminu) i pracy (praktyki czeladniczej) w przemysłach rzemieślniczych (Dz. U. poz. 380). Cytujemy najważniejsze postanowienia tego dekretu:

1. W ciągu pięciu lat od dnia wejścia w życie dekretu: czas nauki (termin) w przemyśle rzemieślniczym dla osób, które w chwili rozpoczęcia nauki (terminu) ukończyły 18 lat, wynosić winien zasadniczo 18 miesięcy, a nie może przekraczać lat dwóch; Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Oświaty, po wysłuchaniu opinii Związku Izb Rzemieślniczych RP może skrócić czas nauki (termin) poniżej określonego w zdaniu pierwszym niniejszego ustępu czasokresu, a nawet zwolnić od odbywania nauki (terminu) absolwentów licencjonowanych kursów zawodowych.
2. Władza przemysłowa I-szej instancji może po wysłuchaniu właściwej terytorialnie Izby Rzemieślniczej zwolnić całkowicie lub częściowo osobę, która ukończyła 18 lat od obowiązku przedłożenia świadectwa co najmniej trzyletniej pracy w charakterze czeladnika w danym rodzaju rzemiosła, przewidzianego w art. 145 ust. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. RP. nr 58, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 8 sierpnia 1938 r. (Dz. U. RP nr 60 poz. 463).
3. Zawiesza się obowiązek przedłożenia zaświadczenia władzy przemysłowej I-szej instancji o samoistnym, nieprzerwanym wykonywaniu rzemiosła w ciągu co najmniej 6-ciu lat, przewidziany w art. 158 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. RP nr 53, poz. 468) w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1943 (Dz. U. RP nr 40 poz. 350).

Układ Zbiorowy Pracy dla piekarzy

Pomiędzy Cechem Piekarzy w Bydgoszczy, Państw. Centralą Handlową, Biurem Zakupów i Sprzedaży Produktów Rolnych w Bydgoszczy, Bydgoską Spółdzielnią Spożywców w Bydgoszczy i Spółdzielnią Pracy „Piekarnie Spółdzielcze" w Bydgoszczy, zwanymi w dalszym ciągu Związkiem, z drugiej strony, w obecności Inspektora Pracy 62 Obwodu w Bydgoszczy, zawarty został w dniu 18 października 1947 r. układ zbiorowy pracy, którego najważniejsze punkty podajemy.

Układ niniejszy dotyczy pracowników fizycznych, zatrudnionych w piekarniach na terenie miasta Bydgoszczy.

Przy przyjmowaniu nowych pracowników pierwszeństwo mają członkowie Zw. Zaw. obarczeni liczną rodziną, zdemobilizowani wojskowi, oraz członkowie rodzin zdemobilizowanych.

Płace pracowników opierają się zasadniczo na systemie wynagrodzenia godzinowym.

Za godzinę pracy otrzymuje:

czeladnik I kat. (piecowy, ciastowy)	53,— zł
czeladnik II kat. (pozostali czeladnicy)	45,— zł
woźnica	35,— zł
robotnik(ce) przy prac. ciężkich w piekarni	30,— zł
robotnik(ce) przy prac. lekkich rob. przy sprzątaniu	25,— zł
chłopiec w wieku od 15 do 18 lat przy rozwożeniu pieczywa	16,— zł

Wypomóżki wg stawek powyższych z dodatkiem 15%. Oprócz wynagrodzenia gotówkowego otrzymuje każdy pracownik deputat 2 kg chleba żytniego dziennie.

W wypadku stosowania dla woźniców obok stawki godzinowej prowizji, płaca godzinowa nie może być niższa od zł 35,— na godzinę z tym, że płaca godzinowa łącznie z prowizją, nie będzie wynosiła przeciętnie nie mniej niż 35,— zł na godz.

Premiowanie oraz normy produkcyjne, będą ustalone w drodze porozumienia stron.

Normalne stawki wynagrodzenia za pracę ulegają podwyżce wynoszącej:

a) 10% — przy wynagrodzeniu za zwykłą pracę nocną;
b) 50% — przy wynagrodzeniu za pracę w godzinach nadliczbowych, za pierwsze 2 godziny;
c) 100% — przy wynagrodzeniu za trzecie i następne godziny nadliczbowe, przypadające na noc lub dni świąteczne.

Normalny czas pracy wynosi bez wliczenia przerw wypoczynkowych 8 godzin dziennie, w sobotę 6 czyli razem 46 godzin w tygodniu.

Pracownik ma prawo:
po roku nieprzerwanej pracy w danym zakładzie pracy do 12 dni roboczych urlopu pł.; po trzech latach — do 15 dni roboczych urlopu pł.; po pięciu latach — do 18 dni roboczych urlopu pł.; po dziesięciu latach — do 1 mies. kalend. urlopu pł.

W razie rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę przed przepracowaniem pełnego roku, pracownik otrzymuje za każdy przepracowany mies. 1 dzień urlopu płatnego.

Przyjmując pracownika, pracodawca obowiązany jest wskazać mu miejsce pracy, oraz przydzielić ubranie robocze. Jakość ubrania roboczego oraz czas na jaki zostało ono wydane, pozostaną w drodze porozumienia między pracodawcą a radą zakładową, delegatem albo przedst. sekcji piekarskiej związku, z tym, że materiały te będą zakupione po cenach sztywnych. W razie niedostarczenia odzieży roboczej, pracodawca obowiązany jest wypłacić 1% dodatku do zarobku pracowników jako ekwiwalent za zużycie własnego ubrania, jednakowoż pracownik jest bezwzględnie zobowiązany do używania ubrania roboczego przy pracy.

Jeżeli zakład nie posiada własnej łaźni, winien pracodawca wydać każdemu pracownikowi raz na tydzień bezpłatny bilet do łaźni miejskiej.

Wzbroniona jest praca nocna kobiet i młodocianych do lat 18-tu. W sprawie ochrony pracy kobiet i młodocianych, strony będą się stosowały do przepisów obowiązującego ustawodawstwa.

Plan zatrudnienia w rzemiośle w roku 1948
najwięcej uczni w rzemiośle metalowym

Projekt planu zatrudnienia w rzemiośle został opracowany przez Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Jak z powyższego planu wynika, ogółem zatrudnionych będzie 440.180 osób, z tego 86.795 na Ziemiach Odzyskanych. Mistrzów w całej Polsce będzie 78.800, czeladników 142.000, uczniów 99.500. Prócz tego przewidziany jest udział pracowników o wykształceniu technicznym (520 osób), pracowników fizycznych i niewykwalifikowanych (96.399), pracowników fizycznych — gospodarczych (1.980), oraz biurowych 2.990.

Dodanie liczb mistrzów, czeladników i uczniów daje obraz stanu rzemiosła w najbliższej przyszłości. W sumie otrzymujemy 320.300 osób.

Przed wojną samoistnych rzemieślników było 373 tys. a więc w stosunku do liczby ludności w Polsce, mniej, niż obecnie.

Plan zatrudnienia na rok przyszły przewiduje 19.600 kobiet.

W rozbiciu na działy plan przewiduje 40 tys. osób w rzemiosłach budowlanych, 35 tys. w dziale rzemiosł drzewnych, 90 tys. metalowców, 60 tys. w dziale włókienniczym, 58 tys. w skórzanym, 12 tys. w pierniczo-poligraficznym, 100 tys. w spożywczym i 27 tys. w dziale usługowym.

Plan zatrudnienia mistrzów musiał się z konieczności oprzeć na stanie obecnym, który przy na ogół proporcjonalnym ubytku sił fachowych podczas wojny, odzwierciadla zainteresowanie w ostatnich latach wśród ludzi poświęcających się rzemiosłu, poszczególnymi jego działami.

I tak najwięcej osób z dyplomami mistrzowskimi posiadać będzie dział spożywczy 17.5 tys., następnie metalowy — 15 tys., drzewny 7,5 tys., budowlany 6,3 tys., usługowy 5 tys., i papierniczo-poligr. 1,5 tys.

Najwięcej bo aż 25 tys. uczniów zatrudnionych będzie w dziale metalowym. Przeszło trzykrotnie więcej niż mistrzów danego działu zatrudniać będzie dział drzewny, prawie trzykrotnie dział papierniczo-poligraficzny, a dwukrotnie więcej dział usługowy.

Jedynym wyjątkiem, który na skutek braku dopływu młodego narybku przewiduje niższe zatrudnienie uczniów niż mistrzów jest dział budowlany. Ten wyjątek wśród innych rozbudowujących się działów rzemiosł jest niepokojący wobec dużych potrzeb budowlanych Polski.

Zjazd przedstawicieli rzemiosła Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Warszawie

W dniu 6 listopada 1947 odbyło się posiedzenie pełnego składu Ogólnopolskiego Komitetu Rzemiosła Rzeźnicko-Wędliniarskiego w lokalu cechu Rzeźników i Wędliniarzy m. st. Warszawy przy ul. Pańskiej 75 z udziałem dyr. Biura Cen. Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Olewińskiego, przedstawiciela departamentu Podatków Ministerstwa Skarbu p. Morawskim, zastępcy Komisarza Rządowego gospodarki mięsnej Dzięciołowskiego, przedstawiciela Centralnego Urzędu Planowania p. Markojanowiczem, przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej p. Holańskim, Ministerstwa Rolnictwa pułkownika Stolarskiego, Rolniczej Centrali Mięsnej Edmund Świecki, przedstawicieli Komisji Specjalnej Związku Izb Rzemieślniczych, Ministerstwa Przemysłu i Handlu Dep. Produktów, oraz członków zarządu Wojewódzkich Związków Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich. Województwo pomorskie reprezentowali prezes Godek Piotr, Bydgoszcz, wiceprezes Rucki Jan z Torunia.

Na czoło obrad wysunięto projekt jednolitych cen i mnożników dla poszczególnych rejonów państwa referowany przez dyr. Olewińskiego. Referent podkreślił doniosłość projektu dla stabilizacji i racjonalizacji polityki cen i jako pierwszy krok do zorganizowania rynku mięsnego.

Po zakończeniu szerokiej dyskusji omawiano normy dochodowości brutto i netto w rzemiośle rzeźnicko-wędliniarskim. Palące to zagadnienie przedstawił z punktu widzenia polityki skarbowej p. Morawski. Przechodząc do następnego punktu obrad wyjaśnił sprawę przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 6. 10. 47 r. Zagadnienia koncesjonowania przedsiębiorstw rzeźnicko-wędliniarskich mimo obecności przedstawicieli władz administracyjnych definitywnie nierozstrzygnięto.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia ukaże się w następnym numerze.

Nowości gospodarcze

MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE POLSKICH MEBLI

Ostatnio powrócił ze Szwajcarii Dyrektor Handlowy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego I. Faberka. Jak wynika ze sprawozdania Dyr. I. Faberki szereg firm szwajcarskich zainteresowało się produkcją polskiego przemysłu drzewnego i reflektuje na dostawy mebli polskich.

Przedmiotem zainteresowania są komplety meblowe w rodzaju dostarczanych Anglii, meble biurowe, meble mieszkalne, zabawki, skrzynki dla przemysłu chemicznego, fabryk czekolady i cukierni, ramy do obrazów oraz fotele biurowe.

Drzewo wysokiej jakości dla warsztatów stolarskich.

Sprawa zaopatrzenia rzemieślniczych zakładów stolarskich w drzewo wysokiej jakości wchodzi na dobrą drogę. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Ministerstwa Lasów oraz Pagedu do planów spółdzielni członków cechu rzemiosł drzewnych już w najbliższym czasie spodziewane są dostawy drzewa wysokogatunkowego, głównie na produkcję mebli przeznaczonych na eksport. Dzięki tej produkcji obok znanych już za granicą polskich mebli fabrycznych pojawią się wysokiej klasy wyroby rzemieślnicze.

Działalność rzemiosła

Poświęcenie sztandaru Cechu Krawców i Kuśnierzy w Bydgoszczy

W niedzielę 9 bm. odbyła się w Bydgoszczy uroczystość poświęcenia nowoufundowanego sztandaru Cechu Krawców i Kuśnierzy, połączona z 450-leciem istnienia cechu.

Wczesnym rankiem przeszłej niedzieli zebrali się liczni uczestnicy uroczystości w ogrodzie Resursy Kupieckiej, skąd po uformowaniu pochodu ruszono z orkiestrą kolejową na czele do kościoła św. Piotra i Pawła przy ul. Wolności. Uwagę przechodniów zwracał liczny udział pocztów sztandarowych bratnich cechów miejscowych i zamiejscowych w orszaku.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. prob. Wiśniewski, wygłaszając od stopni ołtarza okolicznościowe kazanie. Następnie ks. prob. Wiśniewski odprawił Mszę św. na intencję cechu. Po nabożeństwie pomaszerowano na Stary Rynek, gdzie starszyzna cechowa złożyła wieniec na płycie pamiątkowej ku czci pomordowanych bydgoszczan.

Z okazji poświęcenia sztandaru i obchodu 450-lecia cechu odbyła się następnie uroczysta akademia w sali Resursy Kupieckiej. Akademię zagaił starszy cechu p. Mikołajski, witając przedstawicieli władz i społeczeństwa. Pamięć pomordowanych członków Cechu uczczono przez powstanie z miejsc i chwilę ciszy.

Interesująco opracowaną, obszerną kronikę cechową odczytał z kolei p. Ziółkowski. Po omówieniu charakterystycznych obyczajów cechowych w średniowieczu, kronikarz opisał szczegółowo ostatni okres rozwoju Cechu, który liczy obecnie ponad 350 członków. Na nowoufundowanym sztandarze wyobrażono z jednej strony patrona Cechu św. Homobonusa, po drugiej stronie orła piastowskiego oraz godła Pomorza i Bydgoszczy.

Akt erekcyjny nowego sztandaru odczytał sekretarz p. Święcichowski, po czym senior cechu p. Janicki wręczył sztandar starszemu Cechu p. Mikołajskiemu. Z kolei p. Mikołajski odebrał ślubowanie od chorążych i przy dźwiękach „Roty" wręczył im sztandar.

Składanie życzeń zapoczątkował włodarz miasta prezydent Twardzicki, który podkreślił znaczenie 450-letniego jubileuszu Cechu dla naszego miasta. Następnie życzenia złożyli ks. prob. Wiśniewski — imieniem duchowieństwa bydgoskiego, p. wiceprezes Fiołka — imieniem Zarządu Zw. Izb Rzemieślniczych, p. prezes Kuczma — imieniem Izby Rzemieślniczej, p. prezes Godek imieniem Związku Cechów, p. prezes Dobrzański — imieniem Związku Cechów branży włókienniczej w Gdańsku oraz p. Zimniak — imieniem Zrzeszenia Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy.

Po przemówieniu nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej przez rodziców chrzestnych oraz delegacje cechowe. Zwracał uwagę udział bardzo licznych delegacji zamiejscowych.

Po wspólnej fotografii odbył się koleżeński obiad, a wieczorem zabawa taneczna.

Podczas wspólnego obiadu z inicjatywy w-prez. Fiołki zebrano na budowę Teatru Miejskiego sumę 8384 zł.

Z nadzwyczajnego zebrania Cechu Stolarzy w Bydgoszczy

Nadzwyczajne zebranie Cechu Stolarzy w Bydgoszczy zagaił starszy cechu p. Orłowski, witając licznie zebranych członków oraz gości. Protokół przyjęto bez zmian.

Sekretarz zakomunikował, iż w księgi cechowe wpisano 9 nowych uczni po odbyciu egzaminu wstępnego. Tu st. cechu nadmienił, by mistrzowie zwrócili uwagę przy przyjmowaniu na podstawowe wiadomości naukowe. Uczeń, który tych wiadomości nie posiada powinien się starać je zdobyć w szkole zawodowej. Następnie przyjęto na nowych członków cechu pp. Sergota, Głogowskiego, Werka, Zabłockiego i Kocińskiego. St. cechu przywitał nowoprzyjętych oficjalnie na zebraniu, apelując do nich, by wypełniali obowiązki, jakie nakłada cech na mistrzów wobec uczni i swej organizacji cechowej.

Budżet cechowy na rok 1947/48 w dochodach i rozchodach ustalono w sumie 178.000 zł, w którym zauważyć dały się takie pozycje jak 30.000 zł na oświatę i 20.000 na opiekę nad młodzieżą rzemieślniczą. Z obu tych pozycji wynika, iż Cech Stolarzy w Bydgoszczy rozumie w całej pełni wartość oświaty i opieki nad narybkiem zawodowym.

W komunikatach zarządu st. cechu p. Orłowski podał do wiadomości, iż zostało zakupione próbnie 25 kg szelaku w cenie 3.900 zł za kg RCZZ ofiarowała cechowi szelak po 4.200 zł za kg, z którego cech nie skorzystał z powodu wygórowanej ceny. Węgiel przemysłowy został przeznaczony na miesiąc październik 36 członkom, reszta deklaracji została odrzucona przez Urząd Przemysłowy. Powodem odrzucenia było nieodpowiednie umotywowanie wniosku, więc na listopad należy dokładnie podać na jaki cel powyższy węgiel się użytkuje. Izba Rzemieślnicza przyznała cechowi 15 ton węgla przemysłowego z kontyngentu na miesiąc listopad. Zapotrzebowanie na klej zostało zgłoszone do wydziału planowania i dotychczas nie ma żadnej odpowiedzi. Dalej pokazał st. cechu tarcze szmerglowane, śrubokręty i wiertła przysłane z RCZZ, na które członkowie zamówienia zgłosili po zebraniu. Kurs czeladniczy dla uczni, którzy nie mieli możności uczęszczania do szkoły zawodowej odbędzie się w najkrótszym czasie, wysokość opłaty ustalona będzie zależnie od ilości zgłoszonych kandydatów. Dłuższa debata wywiązała się nad sprawą fundacji insygni rektorskich dla Uniwersytetu Toruńskiego — w wyniku cech bierze udział w tej akcji, wysokość ofiarowania sumy ustali zarząd.

W wolnych głosach nadmienił st. cechu, iż zostanie wydana Księga Rzemiosła Polskiego, do której należy podać członków cechu zamordowanych przez okupanta, biorących udział w akcji podziemnej i byłych więźniów politycznych. Wiceprezes Zw. Izb p. Fiołka wyjaśnił jeszcze raz tę sprawę i prosił o nadsyłanie odpowiedniego materiału do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy z dopiskiem „R. H." tj. referat historyczny. Znaczki na cele RTPD zakupuje cech w całości i będzie naklejał na podaniach i wnioskach.

W akcji odbudowy teatru zadeklarował Cech Stolarzy swój udział w miarę możliwości kasy cechowej, — natomiast życzeniem cechu jest, by przy budowie teatru (wnętrza) prace wykonywali członkowie cechu.

Urząd Skarbowy zwrócił się do cechu o podanie norm zarobkowych — sprawę tą opracuje zarząd wraz z dokooptowaną specjalnie w tym celu 4 osobową komisją. Na koniec zebrania upoważniają zarząd do urządzenia obchodu gwiazdkowego, lecz w bardzo skromnych ramach, tj. po zebraniu obchód gwiazdkowy i skromny wieczorek.

Na tym st. cechu p. Orłowski solwował zebranie, dziękując wszystkim obecnym za rzeczową dyskusję i udział w zebraniu.

Z Cechu Siodlarzy i Tapicerów

W „Domu Rzemiosła" odbyło się w poniedziałek, dnia 3-go listopada br. zebranie plenarne Cechu Siodlarzy i Tapicerów w Bydgoszczy.

Zebranie zagaił st. cechu p. Nowacki, witając obecnych członków miejscowych i zamiejscowych.

Podał do wiadomości, iż w dniu wczorajszym zmarł członek cechu śp. Januszewski — przez powstanie z miejsc i 1 minutową ciszę uczczono pamięć zmarłego kolegi.

Po przeczytaniu protokółu przystąpiono do komunikatów zarządu. W międzyczasie zostały sprzedane znaczki na cele RTPD. Cech zadeklarował swoje przystąpienie jako członek do Polskiego Związku Zachodniego.

Dłuższa dyskusja odbyła się na temat komisji egzaminacyjnej i szkolenia narybku zawodowego. Uchwalono dalej, aby na każdym zebraniu zostały wyczytane nazwiska tych osób, które złożyły egzaminy czeladnicze oraz mistrzowskie.

Na koniec zebrania st. cechu apelował do członków o gremialny udział w pogrzebie śp. Januszewskiego.

Informacyjne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy

W czwartek, dnia 6 listopada br. w sali Rzeźni Miejskiej odbyło się informacyjne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego w Bydgoszczy.

St. cechu p. Godek przedstawił zebranym, iż celem zwołania powyższego zebrania jest wyjazd jutrzejszy na konferencję ogólnopolską w sprawie mięsnej. Zebrani mają się w tej materii wypowiedzieć i dać pewne bolączki, które on poruszy w Warszawie.

W dyskusji poruszano, iż nie ogłasza się ceny dla hurtowników za żywiec lecz tylko dla detalisty. Na to wyjaśnił st. cechu iż nie koniecznym jest ogłaszanie tych cen, gdyż miarodajną podstawą jest rachunek oryginalny od gospodarza, gdzie został zakupiony żywiec oraz należy dodać ustaloną marżę zarobkową. Cena detalisty opierana jest na przeciętnej zakupu hurtowników. Dalej omawiano różne sprawy dotyczące „Bacutilu".

Proszono st. cechu, by poruszył na konferencji w Warszawie ujęcie niektórych rodzai mięsa w cenniku jak np. sadło, wątroba itd.

Pan Błaszak ubolewał, iż uczniowie lekceważą sobie tak poważną sprawę jaką jest ubój. Uczeń nie mając możności u swego mistrza zapoznać się z ubojem — ma natomiast praktykować w Rzeźni Miejskiej pod nadzorem nauczyciela Szkoły Dokształcającej. Za nieprzybycie ucznia

odpowiedzialnym jest mistrz, który powinien każdorazowo stwierdzić czy był w szkole w książce kontrolnej zapisany.

Dalsza debata odbyła się na temat koncesjonowania przedsiębiorstw przemysłowych. Wyjaśnienia w tej sprawie będą ogłoszone na tablicy w Rzeźni Miejskiej.

W komunikatach odczytano projekt Ogólnopolskiego Komitetu Zw. Rzeźnickich o ujednoliceniu cen na mięso i wyroby mięsne z ustaleniem mnożnika na poszczególne województwa (ta sprawa będzie szeroko omawiana na konferencji w Warszawie).

Zamykanie składów rzeźnickich w porze obiadowej należy też poruszyć na powyższej konferencji, gdyż składy są otwarte tylko 3 dni w tygodniu i nie powinna być w tym wypadku zastosowana przerwa.

Żądano, aby cech wystarał się o przydział dla członków cechu o żarówki, płótno na płaszcze oraz buty gumowe.

Import skór

Według otrzymanych danych zawarte zostały kontrakty na dostawę 1.254 ton skór surowych ciężkich oraz 750 ton skór surowych lekkich. Łącznie zakupiono w ostatnich czasach 2.004 tony skóry surowej. Zakupione skóry są pochodzenia argentyńskiego, urugwajskiego, kolumbijskiego, brazylijskiego, północno-amerykańskiego, jawajskiego, włoskiego i południowoafrykańskiego. Kontrakty na dostawę zawarte zostały z firmami angielskimi, amerykańskimi, holenderskimi i południowoafrykańskimi. Ogółem otrzymaliśmy z początkiem jesieni rb. 939 ton skór surowych ciężkich i lekkich.

Oczekiwane jest przybycie statków „Białystok“ z ładunkiem 262 tony, „Bałtyk“ z ładunkiem 80 ton skór surowych. Drogą lądową ma nadejść 50 ton kruponów włoskich jako pierwsza partia ze 100 ton zamówionych.

„Rzemieślnik Pomorski“ — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw“ z o. u., Bydgoszcz 3574 — E 10919